

(Corriere dello Sport - R.Maida) "Wybrałem już latem, nie sądzę, że scenariusz może ulec zmianie w ciągu czterech miesięcy". Poprzez jasne słowa Radj Nainggolan próbuje zakończyć wątpliwości, które często się pojawiają, jeśli chodzi o jego przyszłość: "Chcę zostać w Romie".

W ten sposób konferencja prasowa poprzedzająca mecz z Viktorią Pilzno stała się okazją, aby mówić bezpośrednio przed kibicami: Nainggolan jest zakochany w zespole, mieście, w rzymianach. Nigdy nie prosił o odejście. Prosił jedynie o to, na co, jak uważa, zasługuje: wynagrodzenie za wykonaną pracę, premię za wydajność, co powinno być odczytywane jako podwyżka zarobków w kontrakcie podpisanym rok temu do 2020 roku. Teraz to Roma musi się z tym zmierzyć. *"Jestem spokojny, ja i Roma nadajemy od ostatniego lata na tych samych falach. W przeciwnym razie już w lipcu dokonałbym innych wyborów"*. Biorąc pod uwagę dobre stosunki z graczem, uznawanym przez Spalletiego za kluczowego pod względem strategicznym, ciężko jest wyobrazić sobie zerwanie stosunków. Pewnie gdyby trenerem był selekcjoner Belgów, Martinez, scenariusz mógłby być inny. Jednak jeśli chodzi o tą sprawę, Nainggolan tłumি wszelkie kontrowersje uśmiechem: *"Oczywiście jestem rozczarowany brakiem powołania, reprezentacja jest dla mnie ważna. Pracowałem jednak dobrze tutaj, poprawiłem się pod względem fizycznym, zatem z jednej strony jestem zadowolony, że zostałem tutaj przez ten tydzień. Prawdą jest, że trzeba akceptować wybory trenera i tyle. Mam nadzieję znaleźć się w kadrze następnym razem, zależy tylko ode mnie"*.

W trakcie rozmowy z prasą Nainggolan starał się również obniżyć ton dyskusji, jaką odbył na ławce w trakcie meczu Atalanta-Roma: *" To co sobie mówimy jest naszą sprawą. Jednak nie było tak jak było relacjonowane, wręcz przeciwnie"*. Nainggolan przyznaje, że coś musi zostać szybko poprawione, aby trzymać krok Juventusu: *"Potrzebna jest większa regularność występów. Jestem pewien, że zareagujemy na porażkę w Bergamo, tak jak zareagowaliśmy po przegranej z Torino. Musimy dojrzeć w dłuższej perspektywie, bez kolejnych wpadek. Wracając do Atalanty, nie wszystko było do zapomnienia. Trzeba też oddać zasługę rywalowi, gdy jest lepszy od ciebie"*.

Co może zmotywować Romę do szybkiego startu? Według Nainggolana ludzie. Jednak również dziś wieczorem, z Viktorią Pilzno, Olimpico będzie puste: *"Brakuje nam wsparcia naszej publiczności, w tej chwili brakuje przede wszystkim tego. To prawda, brakuje też punktów, które straciliśmy po drodze z powodu słabych meczów. Przeszłości nie można jednak zmienić"*. Przyszłość być może tak, zaczynając od Ligi Europy, aby zakończyć na kontrakcie. W ciągu kilku dni jego agent, Alessandro Beltrami, wróci do Trigorii. To nie będzie pierwsze spotkanie. Jest jednak poczucie, że tym razem może dojść do porozumienia, które oddali na zawsze (lub na długi czas) sygnały z Anglii.

Autor: abruzzo